

**DOLNOŚLĄSKA**

**SOLIDARNOŚĆ**

Nr 10 (338) • Wrocław, 22.10.2013 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**3** Rocznicą głódówki  
kolejarzy

**5** Wybory w Związku

**10** Czas pracy  
po nowelizacji

**12** IX Uniwersyteckie  
Forum Związkowe

# ZEBRANIE DELEGATÓW W MILICZU

XXV Walne Zebranie Delegatów  
Regionu Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”



Milicz  
25.10.2013



# Ocena przeszłości

**Na** ostatnim przed WZD w Miliczu posiedzeniu Zarządu Regionu działacze dyskutowali nad projektem uchwał dotyczących oceny sytuacji pracowników w Polsce oraz na temat formy udziału Związku w polityce. W trakcie obrad doszło do polemiki pomiędzy działaczami Regionu na temat udziału Związku w Akcji Wyborczej Solidarność. Projekt uchwały który przygotował członek prezydium ZR Tomasz Wójcik został poddany uwadze członkom Zarządu Regionu na posiedzeniu 14 października br. Ostateczną wersję projektu przygotowuje prezydium. Tak postanowili w głosowaniu członkowie Zarządu Regionu.

Relację z obrad Komisji Krajowej NSZZ Solidarność w Stalowej Woli zdali Radosław Mechliński i Kazimierz Kimso. 22 października odbędzie się w Katowicach Sztab Protestacyjny NSZZ „Solidarność”, który podejmie decyzje o konkretnych akcjach Związku. Do tego czasu „Solidarność” czeka na odniesienie się rządu do związkowych

postulatów, które stały się przyczyną wrześnieowych protestów. Związkowcy deklarują gotowość do rozmów dwustronnych z rządem na temat realizacji postulatów, nadal podtrzymując swoją decyzję o zawieszeniu udziału w Trójstronnej Komisji. Komisja Krajowa przyjęła stanowisko o uruchomieniu ogólnopolskiej akcji zbierania podpisów

szawskim Centrum Dialogu mówił Radosław Mechliński. Liderzy trzech central związkowych, byli przewodniczący Komisji Trójstronnej oraz przedstawiciele świata nauki debatowali nad nową formułą dialogu społecznego w Polsce. Rządzący przed wyborami zawsze mówią o pracy, społeczeństwie, gospodarce. A po wyborach te resorty obejmu-



FOT. PAWEŁ OCHABSKI

pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu (treść stanowiska poniżej).

W pierwszym dniu obrad została podjęta uchwała o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie nowelizacji kodeksu pracy z Konwencją MOP.

O konferencji jaka odbyła się w październiku „Dialog społeczny-konieczne nowe otwarcie” w war-

je słabszy koalicjant i dochodzi do tak absurdalnej sytuacji, że dzisiaj minister pracy musi pisać podania do ministra finansów z prośbą o uwolnienie 500 mln zł, które są z Funduszu Pracy i którymi minister finansów nie powinien zarządzać

Zgodnie z ustawą o Komisji Trójstronnej rząd nie jest arbitrem, tylko stroną. Ale strona rządowa

## STANOWISKO KOMISJI KRAJOWEJ WS. AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” serdecznie dziękuje wszystkim członkom i sympatykom Związku za aktywny udział we wrześnieowych Dniach Protestu. Podczas największej manifestacji ostatnich lat pokazaliśmy odwagę, determinację, siłę. Mimo ogromnej mobilizacji związkowców z trzech reprezentatywnych central rząd nie zmienił swojego stosunku do obywateli. Tym samym nasze hasło „Dość lekceważenia społeczeństwa” jest nadal aktualne.

Solidarność nie uchyla się od rozmów, ale - co wielokrotnie podkreślaliśmy - nie zgadzamy się na dotychczasową ich formę. Ze strony rządu nie padły żadne propozycje dotyczące zarówno zmiany formuły dialogu, jak i postulatów stanowiących podstawę wrześnieowych protestów.

Wyraźnie widać, że obecny antypracowniczy, antyspołeczny, antyzwiązkowy rząd nie zmieni swojego sposobu działania. Jediną szansą na realizację naszych postulatów jest zmiana układu politycznego. Wzywamy Sejm Rzeczypospolitej do podjęcia uchwały o skróceniu obecnej kadencji. Chcemy, aby obywatele poczuli się gospodarzami we własnym kraju.

NSZZ „Solidarność” rozpoczęła zbieranie podpisów pod obywatelskim wnioskiem o samorozwiązanie się Sejmu. Wzywamy do mobilizacji wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej Ojczyzny. Musimy zebrać taką liczbę podpisów, która uświadomi rządzącym, że społeczeństwo nie akceptuje ich działań.

jest silniejsza i przestaje być partnerem. Tak więc przewodniczący KK uważa, że KT powinna znaleźć swoje miejsce przy Marszałku Sejmu, tak jak Rada Ochrony Pracy. W obradach komisji nie uczestniczy oficjalny przedstawiciel sejmu. To można i trzeba zmienić, to jest jedna z tych dobrych propozycji.

– Straciliśmy zaufanie w Komisji Trójstronnej po ustawie antykrzysowej, która przecież była sukcesem- tłumaczył podczas debaty w Warszawie przewodniczący Związku Piotr Duda - Rząd nie sprawdził się w roli arbitra, ponieważ zaraz po tym jak ustawa przestała działać wprowadził fatalne zmiany, korzystne dla pracodaw-

ców czyli elastyczny czas pracy. Natomiast propozycje związków zawodowych podwyższenie minimalnego wynagrodzenia do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej oraz ograniczenie umów na czas określony nie zostały w ogóle wzięte pod uwagę. Dialog został w Polsce osierocony. A jest zapisany nie tylko w 20 Art. Konstytucji RP, ale również w Preambule. Na straży konstytucji stoi Prezydent RP. - Niestety słowa o dialogu są traktowane w ostatnich latach w sposób arogancki - zaznaczył Duda na konferencji.

MARCIN RACZKOWSKI

## Tibi Mater Polonia

# Patriotyczne odznaczenia

**W** Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu odbyła się w piątek 18 października uroczystość wręczenia Krzyży „Tibi Mater Polonia”. Odznaczeniem tym są honorowani patrioci zasłużeni dla niepodległości Polski. W tym roku Krzyż „Tibi Mater Polonia” otrzymali:

- JE ks. kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita senior archidiecezji wrocławskiej
- o. dr Tadeusz Rydzik CSsR, założyciel i dyrektor Radia Maryja
- Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości
- Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
- Kazimierz Kimso, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
- Jan Pietrzak, bard Niepodległej Polski

Osobiście odznaczenia odebrali: kardynał Henryk Gulbinowicz, Przewodniczący Kazimierz Kimso i Jan Pietrzak. Na zakończenie odbył się dwugodzinny koncert Jana Pietrzaka zakończony wspólnym odśpiewaniem „Żeby Polska była Polską”.

Inicjatorami tej uroczystości była Kapituła Odznaczeń przy Stowarzyszeniu Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wydział Programów Katolickich PSE „Polest”. Odznaczenia wręczali Przewodniczący Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Adam Skowroński, skarbnik Stowarzyszenia Kazimierz Kraszczyński oraz dyrektor PSE Polest Bronisław Pałys.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK



# Trudno o optymizm

Musimy być zjednoczeni i z determinacją walczyć o polską kolej, tak jak nasi koledzy przed 33 lata – mówił przewodniczący kolejowej „Solidarności” Henryk Grymel podczas uroczystości we Wrocławiu upamiętniających protest głodowy kolejarzy jesienią 1980 r.



Figurka św. Katarzyny powróciła na peron wrocławskiego Dworca Głównego

**W** niedzielny poranek 20 października podróżni oczekujący na wrocławskim Dworcu Głównym zobaczyli niecodzienny widok. Orkiestra i kolejarze ze sztandarami przeszli zwartym szykiem wraz z zaproszonymi gośćmi na trzeci peron, gdzie podstawionym pociągiem udali się do Starej Lokomotywowni. W ten sposób rozpoczęły się obchody protestu głodowego kolejarzy, jaki

miał tam miejsce w dniach 20–26 października 1980 r. Zanim nastąpił odjazd, ks. arcybiskup Józef Kupny odmówił modlitwę przed znajdującą się na końcu peronu figurą św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy.

Przed budynkiem lokomotywni, zebranych powitał diecezjalny duszpasterz kolejarzy ks. Jan Kleszcz. – Gromadzi nas tu powinność serca wobec tych,

którzy spędzili tu dni protestu przed ponad 30 laty – powiedział m.in. kapłan, witając gości. Uczestniczący po raz pierwszy w tym kolejarskim spotkaniu arcybiskup Kupny poprowadził modlitwę. Zbigniew Gadzicki odczytał odezwę strajkujących w 1980 r., a jako pierwszy z mówców wystąpił uczestnik tamtych wydarzeń Aleksander Janiszewski. Przypomnił początki

protestu, przyznał, że nie docenił wówczas rangi wydarzenia i dopiero podczas internowania jeden z kolegów w celi uświadomił mu, jak ważne to było wydarzenie dla całego kraju. Mówiąc o przyszłości polskich kolei, były dyrektor generalny PKP wyraził nadzieję, że nadchodzą lepsze czasy, o czym według niego miała świadczyć wypowiedź minister Bieńkowskiej o efektywnym wykorzystaniu pieniędzy unijnych na polskiej kolei.

Optymizmu tego nie podzielili wypowiedziący się kolejni związkowcy. Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso zauważył, że z rozmów z kolejarzami polska kolej się zmienia, ale na gorsze. Można zaobserwować ciągle obniżanie rangi prestiżowego niegdys zawodu kolejarza. – Ten podział PKP na spółki woła o pomstę do nieba. W przededniu prywatyzacji widać, że ma ona służyć przyszłym właścicielom, a nie kolejarzom – mówił lider dolnośląskiej „Solidarności”. Zaapelował też do zgromadzonych, aby będąc w tym szczególnym dla całego Związku miejscu, zacerpnęli ducha walki tych, którzy w październiku 1980 roku upomnieli się nie tylko o swoje branżowe sprawy, ale i o rejestra-



Abp Józef Kupny otrzymał parowóz z nakrętek i śrub

cję statutu NSZZ „Solidarność”, gdy ówczesna władza mnożyła powody, aby opóźnić jego rejestrację.

Codziennie w zakładach kolejowych trwa walka o miejsce pracy – mówił Henryk Grymel. Człowiek

Następnie uczestnicy spotkania udali się do kościoła pw. Ducha Świętego, gdzie Mszy świętej przewodniczył ks. biskup Andrzej Siemieniowski.

MARCIN RACZKOWSKI



Wręczanie odznaczeń



Kazimierz Kimso, Bogdan Orłowski, Tomasz Surowiec, Andrzej Chrzanowski

traktowany jest jak cyfra w excelu. Menedżerowie, którzy od niedawna wzięli się za zarządzanie spółkami PKP, po przekształceniach własnościowych wezmą pieniądze i pójdą gdzieś indziej, a nikt się nie będzie przejmował zwalnianymi ludźmi. Lider kolejowej „Solidarności” nawoływał do zjednoczenia wysiłków i determinacji w walce o przyszłość pracowników spółek PKP. Zwrócił uwagę na ciężką sytuację ludzi zagrożonych zwolnieniem z pracy, a żyjących z dala od wielkich aglomeracji, gdzie o pracę nieco łatwiej.

Na zakończenie uroczystości Henryk Grymel wręczył odznaczenie Zasłużony dla Solidarności na kolei. Otrzymali je Józef Karpiński, Zygmunt Małecki, Tadeusz Masłowski, Barbara Metecko, Waldemar Olek, Tadeusz Pielech i Franciszek Wojnowski.

Przybyli na uroczystość złożyli kwiaty pod pomnikiem św. Katarzyny. Razem z Kazimierzem Kimso kwiaty złożył szef „Solidarności” Zagłębia Miedziowego Bogdan Orłowski.

**DOLNOŚLĄSKA**  
**SOLIDARNOŚĆ**  
Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Tomasz Białaszczyk, Paweł Chałbiński,  
Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 121  
tel.: 71 78 10 157;  
faks: 71 355 15 65

e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** Polskapresse Sp. z o.o.

**Nakład:** 6500 egz.

Numer zamknięto:  
21.10.2013 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo  
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
[www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)



# Mystyfikacja a nie edukacja

Upadek polskiego szkolnictwa dla wielu ludzi jest niezauważalny. To tak, jak ze skażoną żywnością, rakotwórczymi czynnikami, złą konstrukcją budowli. To wszystko odkłada się w czasie. Katastrofa przychodzi niespodziewanie i wszystkich nagle zaskakuje. To nic, że wcześniej wielu ostrzegało. Taka już natura ludzka, że odporna jest na racjonalne argumenty.

## Przedszkola

Na początku był chaos, aż przyszyły Halowa i Szumilasowa i do spółki stworzyły jeszcze większy chaos. Każdy początek nowego roku to udręka rodziców, dziadków, ciotków i pociotków. Co zrobić z dzieckiem, kiedy trzeba iść do pracy, a miejsca w przedszkolu nie ma. Zabrakło punktów, a jest się normalną, przeciętną polską rodziną, którą nie stać na wynajęcie opiekunki czy posłanie dziecka do prywatnego ośrodka. Zatem trzeba szukać dojścia, a to w dobie internetowej rekrutacji jest już prawie niemożliwe, to znowu fikcyjny meldunek, to może separacja, wszak najwięcej punktów mają samotne matki. By rozwiązać problem nadmiaru dzieci w stosunku do przedszkolnych miejsc, postanowiono 6-latków wysłać do szkół. Machina propagandowa ruszyła w pełni. Program „Radosnej szkoły” miał przekonać niezdecydowanych. Ale nie przekonał. Do dzisiaj. Większość rodziców nie chce posłać dzieci do szkół, które usadzą w ławkach i zabiorą smak dziecięcej radości i zabawy. Prawie milion ludzi podpisało się pod wnioskiem ws. referendum edukacyjnego. Podpisy przekazano do sejmu w czerwcu i zapadała cisza. A we wrześniu 2014 połowa 6-latków ma obowiązkowo, nieodwołalnie pójść do szkół.

To nie jedyna kwestia, która niszczy przedszkola. Te placówki stały się poletkiem doświadczalnym dla krzewienia nowych teorii. Są już gotowe podręczniki i kadry chcące wprowadzać od najmłodszych lat ideologię gender. 4-latki mają uczyć się swojej seksualności! Żeby mogło to dobrze zafunkcjonować, najpierw wzięto się za przedszkolanki, każąc im tak, jak w szkole, dokumentować co godzinę swoje zajęcia, sprawdzać co rusz obecność i pisać liczne sprawozdania. Kolejnym etapem stało się konsekwentne wyrzucenie w tym roku szkolnym wszystkich prowadzących w przedszkolach dodatkowe zajęcia. Sprawa odbiła się głośnym echem w całym kraju, ale MEN pozostał nieugięty. Następnym krokiem będzie pewnie wyrzucenie ka-

tchetów, acz przecież ta nagonka na Kościół spowoduje, że rodzice w obawie o swoje pociechy sami będą rezygnować z religii.

## Szkola

Kiedy już dziecko trafi do szkoły, znajdzie się w świecie zupełnie mu obcym. Chociaż wielu nauczycieli robi, co może, to narzucana z góry przez ministerstwo tzw. podstawa programowa oraz sposób jej dokumentowania powodują, że pedagodzy ograni-

ucznią albo nowy Prezes NIK. Sukces gwarantowany!

## Pomysły

Jak się nie ma pomysłu, co zrobić, to wprowadza się reformę oświaty. Prawie każdy minister edukacji poczytuje sobie za punkt honoru, by przebić poprzedników swoimi pomysłami. Nie inaczej jest i teraz. Szumilasowa wrzuciła do sejmu projekt zmian w Karcie Nauczyciela zakładający m.in. narzucenie nauczycielom doku-

trzeba się męczyć z „Panem Tadeuszem”, „Potopem”, „Chłopami” i innymi lekturami, wystarczy poczytać podręcznikowe fragmenty. Skoro mają mniej uczyć, to trzeba ich zagonić do innej roboty. Przecież bilans musi wyjść na zero.

## Likwidacja

A najlepiej tych szkół i nauczycieli szybko się pozbyć. Zostało jeszcze 660 tys. belfrów, ale udało się 2 tysiące szkół zlikwidować, zwolnić w zeszłym roku 8, a w tym 7 tysięcy nauczycieli. Krzyku trochę było, to Szumilasowa na początku roku obiecała przeznaczyć na pomoc zwalnianym 100 mln. Na pierwszy rzut oka wydaje się dużo. Kiedy jednak przeliczymy to na jedną osobę, wychodzi circa 14 tys. na jednego. Oczywiście o przyznaniu pomocy finansowej

## Przyszłość

Kiedy patrzę w oblicze obecnej minister, chce mi się wyć, widzę ciemność! Brak jakiegokolwiek wizji, niedostrzeganie postępu cywilizacyjnego, a tym samym tego, że dzisiejszy uczeń ma inne możliwości zdobywania wiedzy niż siedzenie w ławce 45 minut. Pracownie komputerowe w szkołach to przeżytek, a mimo to otwiera się kolejne. Szkoła staje się powoli reliktem nieprzystającym do współczesnych czasów.

Danie niemal nieograniczonej możliwości zdobycia średniego wykształcenia i przepustki na studia obniżyło wymagania i poziom nauczania. Jednocześnie zdeprecjonowano szkolnictwo zawodowe, masowo likwidując tego typu szkoły. Ostatnio nawet unicestwiono szkoły zawodowe dla dorosłych.

Liberalizacja w dziedzinie światopoglądowej powoduje, że odstępuje się od wychowania historyczno-patriotycznego. Państwo wybywa się odpowiedzialności za oświatę, zrzucając coraz więcej zadań na samorządy, jednocześnie nie zapewniając im wystarczających środków. Powoduje to, że dociśnięte do muru gminy poprzez swoje lobby, stara się znowu uderzać w pozycję nauczyciela.

## Nauczyciele i uczniowie

Kiedyś 14 października obchodzono Dzień Nauczyciela. Od 1982 to Dzień Edukacji Narodowej. W tym zawodzie 83% to kobiety. One przecież mają swoje dzieci i obowiązki domowe, a jak wyliczył niezależny instytut badawczy, na zamówienie MEN zresztą, polski nauczyciel pracuje tygodniowo 46,4 h. Ministerstwo zlekkało z publikacją tych badań, nawet próbując je lekceważyć.

Jak napisałem na wstępie, katastrofa oświaty jest nieuchronna. Odroczenie tego procesu w czasie wynika z kilku przyczyn. Jedną z nich jest przyzwyczajenie. Tak jak jest, było i dawniej, no to tylko różny kosmetykę i jakoś to będzie.

W tym całym systemie jedyną wartością są nauczyciele i uczniowie, ich wzajemne relacje. Tam gdzie wytworzyły się odpowiednie więzi i sposoby radzenia sobie z systemem, nauka nie jest niewolą, ale twórczą pracą, a szkoła miejscem przyjaznym i bezpiecznym. Jest na szczęście wiele takich szkół, wielu dyrektorów, którzy robią, co mogą, by obronić oświatę przed zalewem głupstw wprowadzanych przez tzw. nadzór pedagogiczny.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

czeni są szeregiem absurdalnych przepisów. Wprowadzają one np. nowe podręczniki rzekomo ze zmienionymi treściami nauczania. W rzeczywistości to wielka fikcja i mistyfikacja. Co można zmienić w nauce na poziomie szkolnym? Widziałem książki z języka polskiego, w których pozostał ten sam tytuł, a treści przemieszano w różne rozdziały, mieszając ich tytuły. Ta tzw. nowa podstawa programowa to jedynie pretekst, by wyciągnąć pieniądze od rodziców, to wielkie udawanie, że coś się nowoczesnego wprowadza. Najgorsze, że część ludzi z tytułami naukowymi ten absurd swoimi podpisami sankcjonuje. Może by tą sprawą zajął się Rzecznik Praw

mentowania swojej gotowości do spotkania z rodzicami, uczestnictwa w radach pedagogicznych, szkoleniowych itp. A kuriozalne jest to, że te czynności są już i tak opisywane w rozmaitych sprawozdaniach, ale urzędnicy potrzebują jeszcze więcej informacji, bo czym się będą zajmować.

Trzeba nauczycielom dołożyć nowe obowiązki, zabrać wolne dni, ograniczyć urlopy, w tym i urlopy dla poratowania zdrowia, bo przecież mają mniej obowiązków. Po reformianym szale Halowej i Szumilasowej zmalała ilość nauczanych godzin, do minimum ograniczono obowiązkowe lektury, w książkach pojawiły się kolorowe zdjęcia i obrazki, a teksty wyparowały. Nie

nie było tu mowy, tylko o jakichś programach, przekwalifikowaniach. A ponadto MEN ogłosiło, że „wszystkie formy wsparcia będą skierowane dla nauczycieli, którzy w okresie nie dłuższym niż dwadzieścia cztery miesiące przed dniem przystąpienia do projektu utracili pracę i posiadają status osoby bezrobotnej oraz przepracowały w jednostkach systemu oświaty co najmniej rok”. Oznacza to, że ktoś, kto ponad dwa lata temu wypadł z systemu, już na żadną pomoc liczyć nie może. Ale, jak wyliczyłem powyżej, te kilkanaście tysięcy, a właściwie to nawet kilka, bo program ma objąć tych, co nie pracują już dwa lata, to po prostu kpina w żywe oczy.



# Wybory w Związku na kadencję 2014-2018 – podstawowe zasady

Od 1 października mogą już odbywać się wybory w najniższych strukturach a od 1 listopada w Komisjach Zakładowych i Międzyzakładowych.

W tych gremiach wybory muszą się zakończyć do 31 marca 2014 r. Należy w tym czasie dokonać wyboru:

- władz podstawowych jednostek organizacyjnych Związku, wymienionych w § 19 Statutu NSZZ „Solidarność”;
- delegatów na walne zebranie delegatów regionu;
- delegatów na walne zebranie branżowej jednostki organizacyjnej Związku;

Od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2014 r. odbywają się wybory władz regionalnych sekcji branżowych i problemowych, władz regionalnych sekretariatów branżowych, delegatów na kongres regionalnych sekretariatów branżowych oraz delegatów na walne zebrania delegatów krajowych sekcji branżowych.

Uwaga: w przypadku wyborów w okręgach łączonych obowiązują wcześniejsze terminy. Tutaj dzień 1 marca 2014 r. ustala się jako ostateczny termin dostarczenia do Regionalnej Komisji Wyborczej:

- protokołów wyborczych z wyboru elektorów na zebranie wyborcze w okręgach łączonych (§ 75 Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność”),
- pisemnego porozumienia dotyczącego dobrowolnego utworzenia okręgu łączonego (§§ 74 ust. 3 i 75 pkt 1 Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność”)

Do 8 marca 2014 r. Regionalna Komisja Wyborcza podejmuje decyzję o utworzeniu okręgów łączonych. Od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2014 r. odbywają się wybory: -władz regionalnych sekcji branżowych i problemowych;

- władz regionalnych sekretariatów branżowych;
- delegatów na kongres regionalnych sekretariatów branżowych;
- delegatów na WZD krajowych sekcji branżowych.

Od 1 kwietnia do 30 czerwca 2014 r. odbywają się wybory:

- władz regionów;
- delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.

Od 1 kwietnia do 31 maja 2014 r. odbywają się wybory:

- władz krajowych sekcji branżowych i problemowych;

- delegatów do kongresu krajowego sekretariatu branżowego.

W terminie od 1 maja do 30 czerwca 2014 r. odbywają się wybory:

- władz krajowych sekretariatów branżowych;
- władz Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów. Do 31 października 2014 r. odbywają się wybory ogólnokrajowych władz Związku (sprawozdawczo - wyborczy Krajowy Zjazd Delegatów).

Protokoły wyborcze z wyborów muszą być dostarczone do Regionalnej Komisji Wyborczej w terminie 7 dni od daty przeprowadzenia wyborów.

## Podstawowe zasady wyborcze:

okręgi wyborcze

**1 delegat** na każde rozpoczęte 200 członków

150 – 200      1 delegat

201 – 400      2 delegatów

**1 elektor** na każde rozpoczęte 10 członków związku

do 10            1 elektor

11 – 20          2 elektorów

## Zmiany w prawie wyborczym

**Wprowadzono zapis do Statutu NSZZ „Solidarność” § 50 ust. 2 pkt. 1 lit.a)** - Zarząd regionu może wyrazić zgodę na kandydowanie do władz podstawowej jednostki organizacyjnej związku oraz jej wewnętrznych jednostek organizacyjnych osób niespełniających warunku sześciomiesięcznego, nieprzerwanego okresu przynależności do Związku bezpośrednio poprzedzającego wybór. Decyzja zarządu regionu jest ostateczna.”

## Zmiany w Ordynacji Wyborczej:

1) w ciągu 6 miesięcy od daty zarejestrowania muszą zostać przeprowadzone wybory w nowo powstałej organizacji zakładowej; dotyczy to również ZOK,

2) kandydaci na kartach do głosowania umieszczani są w kolejności alfabetycznej,

3) obowiązek zorganizowania wyborów uzupełniających do władz, gdy w przypadku komisji trzyosobowej liczba jej członków spadnie poniżej trzech osób,

4) terminy: zamiast dwóch tygodni – 14 dni, zamiast miesiąca – 30 dni,

## Obowiązki komisji zakładowych związane z organizacją wyborów

Komisja zakładowa lub zakładowa komisja wyborcza przygotowuje na zebranie wyborcze następujące dokumenty i materiały wyborcze: listę obecności, karty do głosowania, porządek zebrania, regulamin zebrania, komplet protokołów wyborczych, ankiety osobowe kandydata, koperty na zabezpieczenie głosów po głosowaniu, urnę.

## Wybrane elementy posiedzeń wyborczych

Otwarcie posiedzenia wyborczego

Przyjęcie regulaminu obrad. Wybór przewodniczącego zakła-

dynacyjna lub zakładowa komisja wyborcza.

Delegatów wybiera się proporcjonalnie do liczby członków Związku w danym okręgu wyborczym. Klucz liczbowy, według którego wylicza się liczbę przypadających dla danego okręgu wyborczego miejsc mandatowych uchwała komisja zakładowa, tymczasowa komisja zakładowa, zakładowa komisja koordynacyjna lub zakładowa komisja wyborcza. Kluczem liczbowym jest określona liczba członków Związku - rozpoczęta lub pełna - przypadająca na każdy mandat delegata,

Liczba wybranych delegatów nie jest liczbą stałą, to znaczy, że w trakcie kadencji można przeprowadzić wybory uzupełniające - z zastosowaniem klucza liczbowego ustalonego na początku kadencji.



FOT. MARGON RACZKOWSKI

kowego zebrania członków lub delegatów

Wybór komisji skrutacyjnej Stwierdzenie prawomocności posiedzenia wyborczego

- Podjęcie uchwał dotyczących:
- liczby członków komisji zakładowej
  - liczby członków zakładowej komisji rewizyjnej
  - liczby tur głosowania.

## Wybory

Wybory delegatów na zakładowe zebranie delegatów lub zakładowe zebranie koordynacyjne delegatów przeprowadza komisja zakładowa, tymczasowa komisja zakładowa, zakładowa komisja ko-

**Minimalna wielkość okręgu wyborczego może być mniejsza niż połowa liczby członków Związku przypadających na jednego delegata, w praktyce oznacza to, że na przykład przy zasadzie 1 delegat na rozpoczęte 150 członków i minimalnym okręgu wyborczym na poziomie 10 członków przysługuje 1 delegat i organizacji liczącej 149 członków także jeden delegat.**

Niższe jednostki organizacyjne organizacji zakładowych i międzyzakładowych, nienależących do żadnej regionalnej lub krajowej sekcji branżowej, **mogą należeć do różnych sekcji branżowych,**

lecz każda z niższych jednostek organizacyjnych może należeć tylko **do jednej sekcji branżowej.**

Uchwałę w tej sprawie podejmuje władza stanowiąca podstawowej jednostki organizacyjnej Związku.

## Kto może kandydować?

Kandydatem do władz może być członek Związku legitymujący się co najmniej sześciomiesięcznym stażem związkowym (nie dotyczy nowopowstałych organizacji).

Kandydatem do władz podstawowej jednostki organizacyjnej jednostek organizacyjnych może być osoba niespełniająca warunku sześciomiesięcznego, nieprzerwanego okresu przynależności do Związku bezpośrednio poprzedzającego wybór, która otrzymała zgodę właściwego zarządu regionu. (§ 50 ust. 2 pkt. 1 lit.a) Statutu NSZZ „Solidarność”).

Kandydatem do władz może być członek Związku nie będący członkiem władzy stanowiącej mogący wykazać się co najmniej pięcioletnim nieprzerwanym okresem przynależności do Związku bezpośrednio poprzedzającym wybór oraz uzyskaniem poparcia swojej kandydatury przez co najmniej 25% uprawnionych do głosowania

Funkcji związkowych w podstawowej jednostce organizacyjnej Związku lub niższej jednostce organizacyjnej Związku, działającej u danego pra-

codawcy nie można łączyć, zgodnie z uchwałą nr 23/04 Komisji Krajowej, § 12 Uchwały nr 1 XIX KZD, z funkcjami określonymi w § 47 ust. 3, oraz ust. 5 - 7 Statutu. Kandydat, który nie spełnia tych wymogów, może być dopuszczony do wyborów pod warunkiem złożenia pisemnego oświadczenia o rezygnacji z pełnionych funkcji i stanowisk. Jeżeli zobowiązanie zawarte w oświadczeniu nie zostanie spełnione w ciągu 30 dni od daty wyborów – następuje zakończenie pełnienia funkcji związkowej z wyboru, który to fakt stwierdza odpowiednia władza wykonawcza,

cd. na str. 7 ►



# Wrocław uhonorował parę prezydencką



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

**W**rocław jako drugie miasto w Polsce uhonorowało tragicznie zmarłą parę prezydencką Marię i Lecha Kaczyńskich, nadając ich imię bulwarowi za Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim. Uroczystość, która odbyła się 23 września zgromadziła tłumy wrocławian. Obecny na niej był zarówno Rafał Dutkiewicz – prezydent Wrocławia, wojewoda dolnośląski Aleksander Marek Skorupa i ks. kardynał Henryk Gulbinowicz.

Wśród licznie przybyłej młodzieży wyróżniała się grupa z XVII Liceum Ogólnokształcącego im. Agnieszki Osieckiej, gdzie w 2006 roku Lech Kaczyński poprowadził lekcję historii z okazji 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

Rafał Dutkiewicz powiedział, że miał przyjemność i zaszczyt osobiście poznać prezydencką parę. Z tych spotkań zachował w pamięci obraz dwóch ludzi, autentycznych w każdej sytuacji, życzliwych, a przede wszystkim lu-

dzi przejętych losami kraju. - Osobista uczciwość, patriotyzm, poczucie służby publicznej, szacunek dla tradycji i historii – tak zapamiętam Lecha Kaczyńskiego. Panią Prezydentową będę pamiętał jako osobę ciepłą, wzbudzającą sympatię otoczenia i zjednującą sobie ludzi wobec własnych pomysłów – wspominał Dutkiewicz. - Ze wszystkich rozmów z jego znajomymi wyłania się ten sam obraz: inteligentny, wyważony, z poczuciem humoru, skromny. Ta

ostatnia cecha wydają się główną cechą we wspólnym życiu prezydenckiej pary. Byli małżeństwem przez 32 lata. W bardzo naturalny sposób okazywali sobie czułość i miłość. Nie mogli bez siebie żyć, odeszli razem. Pewnie i dziś on zachwyca ją swoją erudycją, a ona strzepuje pyłek z ramienia jego marynarki, a może poprawia mu włosy – kontynuował Dutkiewicz.

Kazimierz Kimso – szef dolnośląskiej „Solidarności”, jeden z inicjatorów uhonorowania pary prezydenckiej przypomniał, że Wrocław jako drugie miasto

w Polsce znalazło i udostępniło swoją przestrzeń dla Marii i Lecha Kaczyńskich. –Praktycznie całe dorosłe życie Lecha Kaczyńskiego związane jest z walką o niepodległość, o wolność i uczciwość w kraju. Bardzo nam dzisiaj brakuje naszego prezydenta. Brakuje go w czasie, kiedy deptane są prawa pracownicze, kiedy to, o co w latach 80. wywalczyliśmy, chce nam się odebrać. Prezydent Kaczyński zawsze pamiętał o „Solidarności”. To za jego kadencji rozpoczęto tzw. politykę historyczną – przypominał zasługi Lecha Kaczyńskiego Kazimierz Kimso.

Na wydarzeniu nie mogła pojawić się Marta Kaczyńska – córka pary prezydenckiej. W jej imieniu list przeczytał poseł Dawid Jackiewicz. Czytamy w nim m.in. - Wrocław od dnia dzisiejszego dołącza do coraz liczniejszego grona miast na mapie Polski, którym dano wyraz pamięci o Lechu Kaczyńskim i Marii Kaczyńskiej. Idee mojego Ojca wciąż pozostają żywe, a czas przekonuje nas coraz bardziej o słuszności jego poglądów i drogi, którą konsekwentnie podążał w trakcie swojej działalności publicznej.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Halinie Mularczyk wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## Matki

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Sylwii Zydek wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## Teściowej

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Krzysztofowi Bieleckiemu wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## Matki

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Małgorzacie Jakubiszyn wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## Taty

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

## Pożegnania

Magdalenie  
oraz Janowi Domagale  
wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

## Matki, Teściowej

składają koleżanki i koledzy  
z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowa-  
nia Wrocław – Krzyki



# Popiełuszko we Wrocławiu

Z okazji 29. rocznicy śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki parafia Świętej Rodziny we Wrocławiu otrzymała relikwie zamordowanego kapłana. Z inicjatywy dolnośląskiej Solidarności oraz ks. dziekana Janusza Prejznera relikwiarz w formie złotego krzyża, w którego złoczeniu znajduje się cząstka bohaterskiego kapłana znajdzie godne miejsce w kościele na Biskupinie.

Uroczystości rozpoczęły się od modlitwy na parafialnym cmentarzu, gdzie od lat stoi pomnik kapłanów, którzy stracili życie w latach 80-tych. Księża: Kotlarz, Niedzielak, Suchowolec, Zych, ojciec Honoriusz Kowalczyk oraz ks. Popiełuszko mają tam swoje miejsce wyryte na kamiennych

tablicach. Wszyscy upominali się o swobody religijne, o wolność dla więźniów politycznych, o wolność słowa i prawa związkowe. Wszystkich zastraszała nieznana sprawca i funkcjonariusze w mundurach. Ich gwałtowne śmierci, to wiele pytań na które mimo upływu lat poszukiwane są odpowiedzi. Z okazji

zbliżającej się 29 rocznicy śmierci ks. Jerzego po krótkiej modlitwie za zmarłych złożono kwiaty i zapalono znicze ku pamięci niezłomnych kapłanów.

Główne uroczystości rozpoczęły się od procesyjnego wniesienia relikwii przez proboszcza Janusza Prejznera. W otoczeniu kapłanów w tym duszpasterza dolnośląskiej „Solidarności” ks. Stanisława Pawlaczka oraz służby liturgicznej złoty krzyż został ustawiony na ołtarzu. Szczałkom bohaterskiego kapłana pokłoniły się związkowe sztandary. Podczas uroczystej mszy świętej modlono się w intencjach Ojczyzny i Związku. W kazaniu ks. Pawlaczek przywołał postać warszawskiego kapłana jako człowieka wiary walczącego z niesprawiedliwością. Na koniec uroczystości większość uczestników ucałowała relikwie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

TB

## Kadencja 2014-2018

## Wybory w Związku

### ► cd. ze str. 5

zgodnie z postanowieniami § 49 Statutu.

Zakładowe zebranie członków lub delegatów wybiera w kolejności:

- ♦ przewodniczącego,
- ♦ komisję zakładową,
- ♦ zakładową komisję rewizyjną,
- ♦ delegatów na walne zebranie delegatów regionu lub elektorów,
- ♦ jeśli organizacja należy do sekcji branżowej, delegatów na walne zebranie delegatów sekcji.

Za wybranych uważa się tych kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów ważnych oraz ponad połowę oddanych głosów ważnych i znaleźli się na miejscach mandatowych.

### Lista rezerwowa

- ♦ może być ustalona do każdej listy wyborczej, oprócz wyborów przewodniczącego,

- ♦ w pierwszej kolejności znajdują się na niej ci kandydaci, którzy kandydowali do określonych funkcji i uzyskali ponad połowę głosów, lecz nie znaleźli się na miejscach mandatowych,

### Protokoły wyborcze oraz inne wymagane dokumenty

W kadencji 2014-2018 wymagane będą **jako obowiązkowe – jedynie protokoły zbiorcze** z ustalenia wyników wyborów i na ich podstawie regionalne komisje wyborczej oraz Krajowa Komisja Wyborcza dokonywać będą zatwierdzenia wyborów.

Dokumenty wymagane przez RKW do zatwierdzenia wyborów organizacji zakładowych:

- ♦ oryginał protokołu stwierdzającego prawomocność posiedzenia,
- ♦ oryginał protokołu zbiorczego z ustalenia wyników wyboru władz organizacji,

- ♦ oryginał protokołu z wyboru delegatów na WZD Regionu lub elektorów uprawnionych do wyboru delegata na WZD,
  - ♦ oryginał protokołu z wyboru delegatów na WZD sekcji regionalnej/krajowej lub kongres sekretariatu,
  - ♦ oryginały ankiet osobowych wybranych delegatów na WZD regionu i sekcji/sekretariatu,
  - ♦ oryginał protokołu wyborczego zakładowej komisji wyborczej,
  - ♦ kopia uchwały zgłaszającej organizację do branżowej jednostki,
  - ♦ kopia uchwały o wejściu w skład KZ przewodniczących komisji wydziałowych, kół itp. Potwierdzonych przez komisję zakładową lub zakładową komisję wyborczą za zgodność z oryginałem,
  - ♦ kopie protokołów z wyboru przewodniczących komisji wydziałowych, kół itp.,
  - ♦ oryginał listy obecności,
- W archiwum danej jednostki organizacyjnej winny być przechowywane:
- 1) oryginały:

- a) kart do głosowania (do końca bieżącej kadencji),
  - b) kart zgłoszenia kandydatów,
  - c) protokołów z wyboru przewodniczących kół, komisji oddziałowych,
  - d) uchwały o wejściu w skład KZ przewodniczących kół, komisji oddziałowych,
  - e) uchwały zgłaszającej organizację do branżowej jednostki organizacyjnej,
- 2) kopie:
    - a) protokołu zbiorczego z ustalenia wyników wyboru władz organizacji,
    - b) protokołu stwierdzającego prawomocność posiedzenia,
    - c) protokołu z wyboru delegatów na WZD Regionu lub elektorów uprawnionych do wyboru delegata na WZD,
    - d) protokołu z wyboru delegatów na WZD sekcji regionalnej/krajowej lub kongres sekretariatu,
    - e) ankiet osobowych wybranych delegatów na WZD regionu i sekcji/sekretariatu,
    - f) listy obecności

- g) protokołu wyborczego zakładowej komisji wyborczej

### Wybory z urną

- ♦ tą drogą można dokonać wyboru wszystkich władz organizacji lub tylko jej części, np. delegatów na zebranie;
  - ♦ wyłącznie za zgodą zarządu regionu lub uprawnionej przez niego do tych czynności regionalnej komisji wyborczej wybierani są członkowie władz zakładowych;
  - ♦ zgodę na wybory do władz niższych jednostek organizacyjnych oraz delegatów na zebranie wyraża odpowiednia komisja zakładowa,
- Wniosek komisji zakładowej o wyrażenie zgody na wybory z urną musi zawierać uzasadnienie oraz dokładne terminy, w tym dni i godziny przeprowadzenia wyborów.

Wybory muszą być nadzorowane przez Regionalną Komisję Wyborczą.

OPR. JW



**DOLNOŚLĄSKA**

**Solidarność**

GAZETA PLAKATOWA • Nr 10 (149) • Wrocław, 22.10.2013 r.



FOT. PIOTR MAJCHRAK

WYSOKA IZBO!  
KOŃCZ!  
WSTYDU OSZCZĘDŹ!



**ZBIERAMY PODPISY**  
z apelem do posłów o podjęcie  
decyzji o samorozwiązaniu  
obecnego Sejmu

- 1. Nie chcemy pracować aż do śmierci**
- 2. Żądamy podwyższenia płacy minimalnej**
- 3. Żądamy ograniczenia stosowania umów śmieciowych**
- 4. Nie chcemy elastycznego czasu pracy**
- 5. Żądamy prawdziwego dialogu społecznego**
- 6. Żądamy zmiany prawa o referendum ogólnokrajowych**



# Ten Sejm już nie zagwarantuje uchwalenia najważniejszych dla nas ustaw



## *Koleżanki i Koledzy!*

*Manifestacja pokazała nie tylko naszą siłę i determinację, ale również – a może przede wszystkim – ogromne poparcie i zaufanie społeczeństwa, które oczekuje zmian. To pokazuje, że „Solidarność” i pozostałe związki zawodowe są dzisiaj jedyną realną*

*siłą zdolną do przeciwstawienia się złej polityce prowadzonej w Warszawie na ulicy Wiejskiej.*

*To duże zobowiązanie. Nie wolno nam go zawieść.*

*Podczas finału akcji „Dość lekceważenia społeczeństwa” 14 września ogłosiliśmy na Placu Zamkowym, że będziemy zbierać podpisy pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu, potocznie nazywaną też petycją o samorozwiązanie Sejmu. Nadszedł czas, aby z całą mocą uruchomić tę akcję.*

*Petycja z formalnego punktu widzenia nie ma mocy prawnej. To znaczy, że nie jest dla posłów wiążąca. Ale jeśli uda nam się zebrać znaczącą liczbę podpisów, politycy nie będą mogli zignorować tego głosu. Dlatego warto zaangażować się w to przedsięwzięcie, bo będzie to ważny środek nacisku na władzę, która prędzej czy później musi zacząć słuchać swoich obywateli.*

*Zwracam się do wszystkich struktur naszego Związku, naszych sympatyków, do organizacji, stowarzyszeń, inicjatyw obywatelskich oraz do wszystkich, którzy chcą zmiany obecnej władzy, o poparcie naszej akcji. Petycję z listą na podpisy można pobrać ze strony głównej ([www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)) w formie elektronicznej lub bezpośrednio w Zarządach Regionów NSZZ „Solidarność”.*

**Piotr Duda**

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Piotr Duda', written over a red horizontal bar at the bottom of the page.



# Nowe uregulowania czasu pracy

**W dniu 23 sierpnia 2013 roku weszły w życie, kontestowane przez Związek Zawodowy „Solidarność”, przepisy nowelizujące Kodeks pracy w zakresie materii czasu pracy**

**N**ajistotniejsze zmiany to:  
- możliwość wydłużenia maksymalnie do 12 miesięcy okresów rozliczeniowych,  
- przededagowanie procedury ustalania systemów i rozkładów czasu pracy

- sprecyzowanie terminów przekazywania pracownikom ich harmonogramów czasu pracy,

Przed przystąpieniem do analizy wprowadzonych zmian warto przytoczyć stanowisko Sebastiana Kryczka zawarte w jego analizie publikowanej w periodyku „Służba Pracownicza” (Nr 5 z maja 2013r. Str. 5.):

*Regulacje czasu pracy stanowią zausze jakiś kompromis między interesem pracodawcy (pozostawianiem w jego dyspozycji), a prawem pracownika do przewidywalnego czasu wolnego. Mimo, że materia ta jest w miarę wyczerpująco uregulowana w kodeksie pracy oraz przepisach szczególnych (np. w pragmatykach służbowych), pracodawcy często mają problemy z przestrzeganiem nawet elementarnych wymogów, jakie nie wynikają jedynie z niedostatku wiedzy czy obiektywnych trudności (kryzys!), ale – niestety – także ze zwykłej nieuczciwości dyktowanej chęcią zysku. Ten kontekst warto pamiętać analizując najnowszy projekt zmian w kodeksie pracy w tym zakresie.*

Nie budzi wątpliwości, że najważniejsza zmiana dotyczy art. 129 § 2 k.p., który pozwala na przedłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do maksymalnie 12 miesięcy. Dopuszczalność wydłużenia okresu rozliczeniowego umożliwi tworzenie tzw. indywidualnych kont czasu pracy. W okresie zwiększonego zapotrzebowania na pracę pracownik będzie mógł być zatrudniany dłużej – lecz jego czas pracy będzie musiał być zbilansowany w wydłużonym okresie rozliczeniowym skróceniem czasu pracy lub udzieleniem dodatkowych dni wolnych od pracy w okresie zmniejszonego zapotrzebowania na jego pracę.

Możliwość przedłużenia okresu rozliczeniowego wymaga spełnienia wielu dodatkowych warunków.

Art. 129 § 2 k.p. stanowi, że przedłużenie okresu rozliczeniowego musi być uzasadnione przyczynami obiektywnymi lub technologicznymi lub dotyczącymi organizacji pracy. Pracodawcy nie mają zatem pełnej swobody w wydłużaniu okresu rozliczeniowego.

Kolejnym zabezpieczeniem przed nadużywaniem wydłużania okresów rozliczeniowych jest sposób ich wprowadzania. Zgodnie z art. 150 § 3 k.p. przedłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy

pracodawcy (tak jak to ma miejsce w przypadku wdrażania innych systemów czasu pracy). Taki tryb wprowadzania wydłużonego okresu rozliczeniowego ma zabezpieczać przed nadużywaniem przez pracodawcę wskazanych instrumentów czasu pracy przeciwko pracownikom. Ostatnim wymogiem formalnym związanym z wprowadzeniem nowego rozwiązania jest nałożony na pracodawcę obowiązek przekazania kopii porozumienia w sprawie przedłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy, w terminie 5 dni roboczych od dnia zawarcia porozumienia (tak art. 150 § 4 k.p.)

Zupełnie nową instytucją czasu pracy jest system ruchomego cza-

rodzaju świadczonej pracy, jej organizacji, a także rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę. Jako przykład powyższego, podaje się w doktrynie – rozkład pracy biur – chociażby samorządu terytorialnego, gdzie może ujawnić się potrzeba pracy w niektórych dniach tygodnia po południu w celu obsługi klientów, a w innych dniach od wczesnego rana. Raz zatem pracownik będzie pracował od 10 do 18, a innym razem od 7 do 15. Zważyć należy, że podjęcie ponownie pracy w ruchomym czasie pracy w tej samej dobie pracowniczej nie będzie pracą nadliczbową (tak art. 140<sup>1</sup> § 3 k.p.), jednakże należy mieć świadomość iż praca w tymże systemie nie może naruszać okresów odpoczynku dobowego (nieprzerwanych 11 godzin) oraz tygodniowego



wy wymóg sporządzania w formie pisemnej lub elektronicznej – rozkładu czasu pracy danego pracownika, który może być sporządzony na okres krótszy niż okres rozliczeniowy, obejmujący jednak co najmniej jeden miesiąc. Pracodawca ma obowiązek przekazania pracownikowi rozkład jego czasu pracy co najmniej na tydzień przed rozpoczęciem pracy w okresie, na który został sporządzony ten rozkład. Przez rozkład czasu pracy danego pracownika należy rozumieć wskazanie konkretnych dni pracy w poszczególnych dniach tygodnia oraz godzin rozpoczęcia i kończenia pracy. Opisany powyżej obowiązek przekazywania rozkładu czasu pracy danego pracownika nie ma zastosowania jeżeli:

- ♦ rozkład czasu pracy pracownika wynika z prawa pracy (np. regulaminu pracy), obwieszczenia o którym mowa w art 150 § 1 k.p. albo z umowy o pracę
- ♦ pracodawca w porozumieniu z pracownikiem ustalił czas niezbędny do wykonania powierzonych zadań, uwzględniając wymiar czasu pracy wynikający z norm – w takim przypadku rozkład czasu pracy ustala pracownik
- ♦ pracodawca na pisemny wniosek pracownika stosuje do niego system ruchomego czasu pracy
- ♦ na pisemny wniosek pracownika pracodawca ustalił mu indywidualny rozkład czasu pracy.

Ostatnią nowością z omawianej materii, o której warto w niniejszym opracowaniu wspomnieć jest uregulowanie kwestii odpracowywania przez pracownika czasu na załatwienie przez niego swoich osobistych spraw. Ustawodawca dodał do artykułu 151 kodeksu pracy, kolejny paragraf, który określa, iż nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych czas odpracowania zwolnienia od pracy, udzielonego pracownikowi, na jego pisemny wniosek, w celu załatwienia spraw osobistych. Takie odpracowanie nie może naruszać prawa pracownika do nieprzerwanego odpoczynku dobowego i tygodniowego.

SŁAWOMIR POŚWISTAK



do maksimum jednego roku – następuje w drodze układu zbiorowego lub porozumienia z zakładowymi organizacjami związkowymi, a jeżeli nie jest możliwe uzgodnienie treści porozumienia ze wszystkimi zakładowymi organizacjami związkowymi - pracodawca uzgadnia treść porozumienia z organizacjami związkowymi reprezentatywnymi w skali zakładu pracy (art. 241<sup>25a</sup> k.p.) albo w przypadku gdy w zakładzie pracy nie działają zakładowe organizacje związkowe - w porozumieniu zawierającym z przedstawicielami pracowników wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy. Tym samym nie ma możliwości wdrożenia nowego rozwiązania poprzez wprowadzenie odpowiednich zmian w regulaminie pracy bądź w obwieszczeniu

su pracy, o którym mowa w art. 140<sup>1</sup> k.p. Można wprowadzić go w dwóch postaciach. W pierwszej, w której ustala się rozkład czasu pracy przewidujący różne godziny rozpoczynania pracy w poszczególnych dniach, w drugiej – poprzez określenie przedziału czasu, w którym pracownik decyduje o godzinie rozpoczęcia pracy. W pierwszym przypadku to pracodawca wyznacza pracownikowi zmienne godziny rozpoczynania pracy, w drugim zaś to pracownik decyduje o godzinie rozpoczęcia pracy w ramach z góry określonego przedziału czasowego. System ruchomego czasu pracy będzie zapewne używany w sytuacjach, gdy zapotrzebowanie na pracę w określonych godzinach w poszczególnych dniach jest zmienne – będzie to zapewne zależne od

(nieprzerwanych 35 godzin).

Zabezpieczeniem przed nadużywaniem ruchomego czasu pracy jest tryb jego wprowadzania, który jest analogiczny jak tryb wprowadzania przedłużonego okresu rozliczeniowego czasu pracy. Warto wspomnieć, że ruchomy czas pracy może być także stosowany na wniosek pracownika (tak art. 150 § 5 k.p.). Pracownik może składać indywidualny wniosek niezależnie od tego, czy taki rozkład czasu pracy został wprowadzony w zakładzie pracy w porozumieniu ze związkami zawodowymi albo przedstawicielami pracowników, czy też nie. Ostateczna decyzja o zastosowaniu takiego rozwiązania będzie należała do pracodawcy.

W znowelizowanym artykule 129 § 3 k.p. wprowadzono ustawo-



# Brak czytelnej wizji

Poza bardzo istotnym faktem, jakim jest letarg, w który zapadli Polacy, dzisiejszy brak szerokiego poparcia dla tego, co robimy, wynika również z braku takiego kierunku działania, jaki miał miejsce 30 lat temu

Kontynuując wątki z artykułu zamieszczonego kilka miesięcy temu (styczeń br), chciałbym pochylić się nad odpowiedzią na pytanie, **jakie są nasze cele** i to w kontekście 21 postulatów, które wyartykułowaliśmy 30 lat temu. W mojej ocenie wówczas każdemu było bardzo łatwo identyfikować się z tymi postulatami i to zapewne ułatwiło ich wsparcie w postaci tak licznej udziału w „Solidarności”. Oczywiście nie możemy pomijać faktu, iż to wsparcie miało również swój wyraz polityczny, ale to tylko kolejny argument na tak do tych z poprzedniego odcinka o konieczności naszego uczestnictwa w polityce. Warto również przypomnieć, że z tamtych postulatów kilka nadal pozostało aktualnych (numeracja i treść oryginalna):

14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 55 lat, a dla mężczyzn do lat 60 lub przepracowanie 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.

16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.

17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.

18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.

19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkania.

Twierdząc więc, iż poza bardzo istotnym faktem, jakim jest letarg, w który zapadli Polacy, dzisiejszy brak szerokiego poparcia dla tego, co robimy, wynika również z braku takiego kierunku działania, jaki miał miejsce 30 lat temu. Brak nam czytelnej i łatwo przyswajalnej wizji, o co walczyliśmy - dokąd zmierzamy, choć mam świadomość, że i to może od razu nie pomóc, czego namacalnym przykładem był nasz jasny i klarowny sprzeciw w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. Cóż, miliony na ulice nie wyszły. Już słyszę głosy oświeconych, że właśnie dają wyraz swojej niewiedzy i kompletnej ignorancji, bo my to wszystko mamy w uchwałach programowych. No może i mamy (z akcentem na

może), ale też mamy tylko nieco ok. 700 tys. członków, z czego 99% o tych uchwałach nie ma pojęcia, a za naszą zachodnią granicą po 1989 r. powstał związek zawodowy VER DIE, który ma obecnie kilka milionów ludzi i potrafi na ulice wyprowadzić większe tłumy. Oczywiście mam świadomość, że

zowanym, w pełni profesjonalnym związkiem zawodowym w Polsce i ten atut powinniśmy lepiej wykorzystywać. Niegdyś zgłosiłem projekt uchwały na WZD, aby wprowadzić **dla kobiet wcześniejszą emeryturę za każde urodzone dziecko**. Mądre to czy głupie nie dowiedziałem się, bo projekt nie



FOT. MAREK RACZKOWSKI

łatwo nie jest, bo sam od wielu lat namawiam ludzi do związku, pokazując im, co można razem osiągnąć i jak ktoś chciałby być złośliwy, to również te próby podsumowałby i powiedział, że rewelacji nie ma (ale zapewne po cichu, bo na głos musiałby pochwalić się swoimi osiągnięciami). Problem w tym, że to moje doświadczenie **ujawnia, jak wysoki jest poziom głupoty i zniewolenia wśród rodaków**. Niewyobrażalny. Stąd też wiem, że jest to jakby „naturalna” bariera, która nas blokuje, a jeżeli dodamy do tego brak kompetencji u niektórych działaczy, niedowład aparatu czy też zwykłe wygodnictwo, to mamy, jak mamy. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że jesteśmy najliczniejszym i najlepiej zorganizowanym

był diskutowany, choć jak znalazł pasuje do cytowanego na wstępie 14 postulatu z 1980 r. Trafił do kosza. Do dzisiaj nie wiem, co o tym sądzą członkowie związku. Taką samą propozycję zgłosił PSL, ale nie słyszałem, aby związek to podchwycił.

Zgłosiłem również projekt uchwały, aby **uznać dzieci za pełnoprawne do uwzględnienia ich w podstawie wymiaru podatku** i wprowadzić zasadę wolnej kwoty od podatku dla każdego obywatela przez określenie choćby minimum socjalnego. Mądre to czy głupie nie dowiedziałem się, bo nie był diskutowany. Projekt trafił do kosza, a ja do dzisiaj nie usłyszałem stanowiska Związku, czy to uczciwie, że państwo łupi podatkami

rodzinę z dziećmi w takim samym wymiarze, jak tę, która dzieci nie posiada, a potem to samo państwo bredzi, że dzieci rodzi się za mało, aby utrzymać system emerytalny. Teraz czekam jeszcze, aż zaczną mi wmawiać, że musimy się otworzyć na obcych i wprowadzić multi-kulti, najlepiej w tęczy kolorach, aby ten system uratować.

Jeszcze w okresie, gdy związek wystawił mnie na swoje listy wyborcze do Sejmu (więc bardzo dawno) sformułowałem postulat **mieszkania dla każdego młodego małżeństwa**, pasujący do tego pod nr 19 z roku 1980, z systemu pożyczek od państwa, a nie banków komercyjnych, wskazując na dwa istotne czynniki: prorodzinny, czyli sprzyjanie powstawaniu i rozwojowi rodziny oraz prorynkowy, bo sprzyjający rozwojowi gospodarki, gdyż do każdego mieszkania potrzebna jest pralka, lodówka, meble, wanna, dywany itp. Nie należy również pomijać tak istotnego czynnika, jak **chęć do życia**, bo przy dzisiejszych perspektywach **ten czynnik zdechł jak pies**. Już wtedy wskazywałem również na określanie priorytetów w gospodarce, które kształtować może czy wręcz powinno państwo. Wystarczyło po prostu odpowiedzieć na pytanie, czy wybieramy np. rozwój motoryzacji, nabijając kasę obcym firmom, bo swoje zniszczyliśmy, czy bardziej zrównoważony rozwój, bo mieszkalność jest zdecydowanie pojemniejszą gospodarczo przestrzenią. Efekt końcowy jest taki, że **mieszkań dla przeciętnej rodziny nadal nie mamy**, za to mamy ulice pełne samochodów, których nie ma gdzie zaparkować i paraliż komunikacyjny w okresach świątecznych i wakacyjnych. Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że **w obiegowej opinii problemem jest spadek produkcji samochodów, a nie brak dostępności mieszkań**. Piszę o braku dostępności, bo na rynku jest chwilowa nadwyżka mieszkań na co narzekają developerzy i mają powody, bo nabijają sobie niesamowitą kasę, sprzedając dotychczas te mieszkania grubo powyżej kosztów ich budowy.

Jest jeden element, który łączy wyżej wymienione odrzucone projekty, mianowicie zwrot, iż WZD zobowiązuje Zarząd Regionu do podjęcia działań na ich rzecz. Uważam, że to ciekawa prawidłowość, ale nie chcę już dalej brnąć w tę uliczkę. Nadto każdy z czytających

z pewnością też ma niemało pomysłów i przemyśleń. Chodzi o to, aby je ujawnić i poddać pod swoje „głosowanie”, aby te najbardziej istotne z punktu widzenia przeciętnego Polaka znalazły się na takiej liście, pod którą zdecydowana większość się nie tylko podpisze, ale i będzie gotowa za nie wyjść na ulicę. Przypomnę, że postulat wszystkich wolnych sobót został zrealizowany dopiero za rządów AWS-u (a więc wówczas, kiedy w Sejmie mieliśmy posłów z „list związkowych”), a cztery wymienione na wstępie nadal czekają na realizację.

Zgłosiłem również projekt uchwały, aby związek rozpoczął manifestacje pod prokuratorami i sądami na znak protestu przeciwko lekceważeniu przez te instytucje obowiązującego prawa.

I co? I nic. Uznano, że są ważniejsze tematy i projekt trafił do kosza. A o tym, że temat jest istotny, wręcz kluczowy, niech posłuży choćby ostatni głośny i bardzo aktualny problem znany pod hasłem walki z umowami śmieciowymi, który w mojej ocenie jest przykładem przysłowiowej „kuli w płocie”. Mamy problem w postaci narastającej lawinowo ilości umów zlecenia i zanikające umowy o pracę przy jednoczesnym nacisku, że to znak czasu, że tak musi być, bo rynek pracy musi być elastyczny. I co robimy? Nazywamy te umowy śmieciowymi (wskazując więc od razu, gdzie ich miejsce) i walczymy z nimi, narażając się na śmieszność, bo umowy te są na rynku potrzebne, tak jak nóż w kuchni. **Walczyliśmy więc z narzędziem, a nie z ludźmi**, którzy używają go w sposób niewłaściwy i jeszcze próbujemy udowodnić, że mamy rację.

I tu wracam do sensu swojej uchwały. To, że nieuczciwi pracodawcy naciągają prawo, jestem w stanie „zrozumieć”, ale że w obronie tego prawa **w oparciu o istniejące prawo** nie stają organy do tego powołane, czyli PIP, ITD, prokuratura, sądy, to już akceptować nie mogę. A jako związek to akceptujemy, bo bagatelizujemy ten temat.

**ZBIGNIEW RUDNIK**  
PRZEWODNICZĄCY NSZZ „S”  
MOZ JEDYNKA WROCŁAWSKA  
DELEGAT NA WZDR

*Tytuł pochodzi od Redakcji. W następnym numerze opublikujemy drugą część artykułu poświęconą sposobom realizacji celów założonych przez Związek.*

## Uzupełnienie

W poprzednim numerze zabrakło informacji, że wśród związkowych sponsorów Biegu Solidarności była również Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Banku Zachodniego WBK SA.



# Powrót do źródeł

**Wrocław był tegorocznym gospodarzem IX Uniwersyteckiego Forum Związkowego NSZZ „Solidarność”, gromadzącego związkowców z polskich uniwersytetów. Tuż przed rozpoczęciem roku akademickiego zebrani podsumowali kolejny, niełatwy rok dla pracowników szkół wyższych oraz zastanowili się nad działaniami Związku na kolejne 12 miesięcy.**

**M**ottem tegorocznego spotkania działacze uniwersyteckiej „Solidarności” były słowa z piosenki Jacka Kaczmarskiego A źródło wciąż bije.

znalazł przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso. Wygłosił referat pod znaczącym tytułem „Jeden drugiego brzemia noście”. W swoim wystąpieniu lider

Kimso. W jego wystąpieniu nie zabrakło także krytyki pod adresem rządzących, którzy nie wypełniają podstawowych zadań przed którymi staje każde państwo. Przewod-

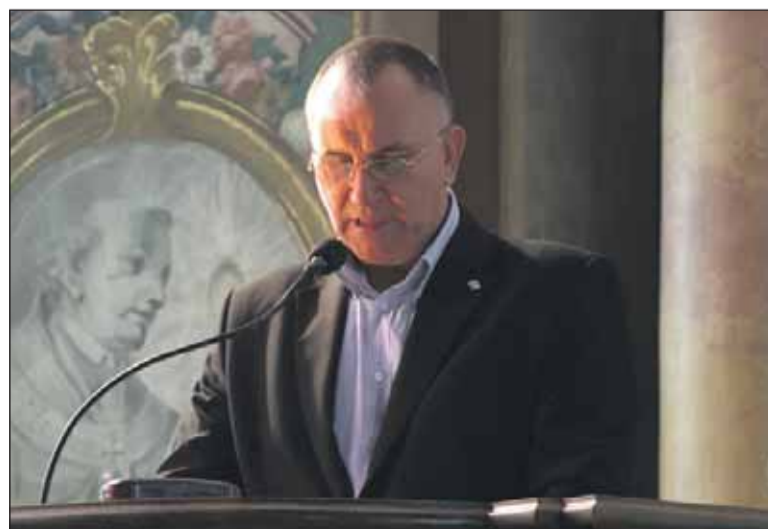


Pierwszy dzień Forum- 13 września miał uroczysty charakter i stosowną do tego oprawę stworzyli organizatorzy, poprzez zebranie uczestników w Auli Leopoldina. W tej najbardziej reprezentacyjnej części gmachu głównego Uniwersytetu Wrocławskiego, gości powitał pełniący honory gospodarza przewodniczący uczelnianej „Solidarności” Andrzej Dąbrowski. Na dzień przed manifestacją w Warszawie pod hasłem Dość lekceważenia społeczeństwa, czas dla zebranych

Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” udowodnił, że preambuła statutu Związku, wskazująca na etykę chrześcijańską oraz katolicką naukę społeczną jako fundament, na którym opieramy swoją działalność nie jest martwym zapisem. Postulaty poszczególnych branż a nawet poszczególnych zakładów są popierane przez wszystkie struktury terytorialne i branżowe. Tym samym udowodniamy, że chcemy sprawiedliwości społecznej dla wszystkich – mówił m.in. Kazimierz

niczący dolnośląskiej „Solidarności” zwrócił uwagę, że zasada pomocniczości oznacza, że jej konsekwencją jest pluralizm, decentralizacja i demokracja. Zasada ta przypomina, że państwo jest dla człowieka, a nie człowiek dla państwa; że tym, kto działa jest zawsze osoba, człowiek, a nie anonimowe mechanizmy społeczne. To właśnie państwo ma za zadanie wspierać struktury bliskie człowiekowi – rodzinę, samorząd lokalny, związki zawodowe itd. Czy nasz Państwo spełnia te zasady? Czy służy społeczeństwu, które je wybrało? Patrząc na dzisiejsze sondaże, na inicjatywy referendalne, na zebrane miliony podpisów w różnych obywatelskich sprawach, widać, że na te pytania trzeba odpowiedzieć przecząco. Państwo nie zdaje egzaminu z rządu – mówił dobitnie Kimso.

Referat programowy pod tytułem A źródło wciąż bije był próbą odnalezienia źródła „Solidarność” rozumianej jako wspólnotę serc i umysłów, wzajemnej troski o wszystkich i odpowiedzialności za czyny i słowa. W wystąpieniu Andrzeja Jabłońskiego, wicepre-



kazimierz Kimso

wodniczącego Solidarności we wrocławskim Uniwersytecie padło wiele krytycznych słów pod adresem działaczy związkowych, którzy w okresie rządów Jerzego Buzka z działaczy związkowych stali się politykami. Większość politycznego, związkowego zaplecza Jerzego Buzka, patrzyło na świat nie tyle przez różowe okulary i poczucie dziejowej misji, ale przez pryzmat diety poselskiej i wynagrodzeń członka rad nadzorczych. Taki materialny status pozwalał wszystkim reformy widzieć z innej perspektywy. Koncentrować się na realizacji celów strategicznych. Spotkania ze starymi kolegami z Solidarności wprowadzały w ta wizję dobrej i ciężkiej pracy dla dobra Polski jakiś niemiły zgrzyt, więc trudno mieć do nich pretensję, że nie chcieli się narażać na takie stresy. To był bardzo ciekawy czas. W tym czasie kiedy wielu naszych kolegów ustanawiało w Parlamencie prawa Rzeczypospolitej, a inni koledzy z szeroko pojętej Solidarności rządzący z naszego mandatu, moje uniwersyteckie zarobki spadły do najniższego poziomu w stosunku do tzw. średniej krajowej odkąd pamiętam (a premierem był przecież profesor szkoły wyższej), „utrwalono” też największą liczbę pseudorynkowych funduszy, zawiadujących ogromnym majątkiem bez kontroli sejm i nie wykonujących zupełnie swoich statutowych celów za „dymną zasłoną urynkowania”.

W 2006 roku okazało się, że w Stoczni Gdańskiej zatrudniani są robotnicy z Korei Północnej. Przywożeni do pracy i odwożeni do miejsca zamieszkania przez „pracowników” północnokoreańskiej firmy, mówiąc wprost - agentów północnokoreańskiego rządu. Wiecie Państwo kto był wtedy premierem – Pan Marcinkiewicz. Nawiasem mówiąc proceder ten – zatrudniania,

nazwijmy to „odgórnie zorganizowanych” koreańskich robotników, trwa do dziś, choć już nie w stoczni gdańskiej, której prawie nie ma i jesteśmy jedynym krajem Unii Europejskiej, który na coś takiego pozwala.

Dla Andrzeja Jabłońskiego sposobem na powrót do źródła, a którego wyrosła „Solidarność” może być próba odszukania w samym sobie wrażliwości na los drugiego człowieka. Przywołał m.in. ważne słowa papieża Franciszka „Miarą wielkości społeczeństwa jest sposób, w jaki traktuje ono najbardziej potrzebujących, tych którzy nie mają nic poza swoją biedą! To nie kultura egoizmu, indywidualizmu, która często panuje w naszym społeczeństwie, buduje świat bardziej ludzki, i do niego prowadzi, ale kultura solidarności. Trzeba w drugim człowieku widzieć nie konkurenta lub numer, ale brata, a wszyscy jesteśmy braćmi.”.

O potrzebie stworzenia dla Związku solidnego zaplecza naukowego mówił członek prezydium dolnośląskiej „Solidarność” Tomasz Wójcik. Zwrócił uwagę, że jest to sprawa niezbędna dla skutecznego funkcjonowania nowoczesnego związku zawodowego. Profesor Tadeusz Marczak wystąpił z odczytem pt. Solidarność – szkoła kompromisów”, a pierwszy dzień Forum zakończyło wystąpienie członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego Adama Cebuli, w którym działacz zawarł swoje osobiste przemyślenia na temat swej działalności związkowej.

Część popołudniowa wypełniła swoista lekcja historii, czyli koncert Romana Kowalczyka, który wraz z akompaniującym mu na gitarze Krzysztofem Żesławskim w tak interesującej formie przypomniał niektóre wydarzenia z najnowszej historii Polski. Obok uczestników Forum w ławach Auli Leopoldina zasiedli młodzi ludzie ze szkoły im. Agnieszki Osieckiej, w której Roman Kowalczyk jest dyrektorem. Pierwszy dzień obrad Forum zakończyła uroczysta kolacja w siedzibie Regionu.



Andrzej Jabłoński





Urszula Mikołajczak

„Nigdy nie wiemy, rozpoczynając rok akademicki, na jakich zasadach będziemy funkcjonowali i na co starczy nam pieniędzy. Pieniądze dostajemy w połowie roku. Co roku zmienia się algorytm. Pracujemy na prowizorium, zakładając, że pieniądze nie będą mniejsze niż w roku poprzednim.” Zdanie to wygłoszone w drugim dniu Forum Związkowego (co ciekawe nie padło ono z ust związkowca) może być najkrótszym podsumowaniem nastrojów panujących w polskim szkolnictwie wyższym. Liczne wystąpienia uczestników Forum zebranych w sali konferencyjnej Wydziału Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Wrocławskiego, sprawiły, że udało się omówić połowę z zaplanowanych przez organizatorów zagadnień. Ocena skutków zmian w polityce kadrowej uczelni będącej wynikiem wejścia w życie od października br. art.120 i 125 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz porozumienia płacowe dotyczące regulacji płac i rola związków zawodowych w procesie negocjacji nad podziałem przyznanych przez ministerstwo środków to główne tematy części roboczej Forum. Uczestnicy nie zapomnieli o manifestujących w tym dniu kolegach w stolicy. Podjęto uchwałę o następującej treści: IX Uniwersyteckie Forum Związkowe NSZZ

„Solidarność” we Wrocławiu łączy się z manifestującymi w Warszawie związkowcami biorącymi udział w słusznym protestie w obronie naszych konstytucyjnych praw obywatelskich oraz pracowniczych.

Uczestnicy Forum skrytykowali urzędników ministerstwa nauki i szkolnictwa wyższego za pozorowanie konsultacji oraz tworzenie aktów prawnych, których często nie rozumieją sami urzędnicy ministerialni. W dodatku w kwestii stworzenia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy - do czego dążą związkowcy, a przed czym broni się zaciekle resort kierowany przez minister Kudrycką - w sukurs działaczom Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” przyszło... Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, które w swej opinii zwróciło uwagę, że nie da się pogodzić proponowa-

nych do popierania tej formy tworzenia przepisów prawa pracy.

Poruszono także kwestie związane z autonomią uczelni oraz z realnymi możliwościami związku zawodowego na uczelniach.

Jak wszędzie palącą kwestią są podwyżki. Część dyskutantów wskazywała, że w tej kwestii stwarzane są pozory konsultacji, bo i tak dominuje ze strony władz uczelni niewypowiedziany na głos pogląd „mówcie sobie co chcecie, a my i tak zrobimy swoje. Jednak inni uczestnicy np. z Uniwersytetu Wrocławskiego byli zdania, że dużo tu zależy od taktyki negocjacyjnej jaką przyjmie związek zawodowy. Trzeba ustalić takie warunki wstępne, aby można było coś „odpuścić” i domagać się tego też od drugiej strony. Trzeba władzom pokazać, że chcemy być partnerami, a nie opozycją i że jesteśmy otwarci na argumenty drugiej strony. „Okopywanie się” i trwanie przy swoim skończyć może się impasem - relacjonuje obrady Forum Urszula Mikołajczak. Choć inną sprawą jest fakt, że zawsze będą niezadowoleni, którzy co ciekawe swoje negatywne emocje zwracają w stronę... „Solidarności”. Związku, który na wspomnianej uczelni doprowadził



nego przez MNiSW zakazu prawa do zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy z ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi i Konstytucją RP. Władze publiczne zobowiązane

do uzgodnienia wraz z pozostałymi związkami jednolitego stanowiska w sprawie podwyżek.

Przez cały czas trwania Forum jego uczestnicy mieli możliwość zwiedzania Uniwersytetu Wrocławskiego w tym wejścia na Wieżę Matematyczną. Ponadto organizatorzy tego przedsięwzięcia zorganizowali zwiedzanie wrocławskiego Ogrodu Botanicznego.

W niedzielę 15 września w kościele uniwersyteckim odbyła się msza święta w intencji biorących udział w spotkaniu we Wrocławiu.

MARCIN RACZKOWSKI  
ZDJĘCIA KZ NSZZ „S”  
UNIwersYTET WROCLAWSKI

Autor dziękuje serdecznie Urszuli Mikołajczak za dostarczone materiały z Forum.

## Pływał z fantazją

Z okazji 60 rocznicy ustanowienia przez wrocławskiego sportowca rekordu świata wystawiono spektakl teatralny „Wielki Plusssk”. Rekordzista Marek Petruszewicz pochodził z Wilna, pływał w barwach Stal Pafawag. We Wrocławiu na ulicy Teatralnej ustanowił rekord świata w pływaniu na 100 m stylem klasycznym. Autorem scenariusza i reżyserem przedstawienia jest Krzysztof Kopka, scenarzysta filmu „80 milionów”.

**R**ekord został pobity w siedem miesięcy po śmierci Stalina w Hali Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ulicy Teatralnej we Wrocławiu, 18 października 1953 roku. Przed radioodbiornikami i na basenie zgromadziły się tłumy by kibicować wrocławianinowi. W przedwojennym obiekcie wybudowanym przez Niemców specjalistów Polak na Ziemiach Odzyskanych popłynął najszybciej na całym świecie. Jak donosiła prasa: „1:10,9 szczęśliwe cyfry każdego Polaka. Marek Petruszewicz rekordzistą świata na 100 metrów żabką”.

W spektaklu „Wielki Plusssk” widzimy, że do sportu można trafić przez przypadek, a w latach pięćdziesiątych pływanie „żabką” miało wymiar polityczny, że po prowokacji na zawodach w niemieckim Rostocku można otrzymać dożywotnią dyskwalifikację. Przedstawienie odbyło się w tym samym miejscu, gdzie przed 60 laty po rekord popłynął Petruszewicz

– na 25 metrowym basenie nr 1 przy ul. Teatralnej w odremontowanym Wrocławskim Centrum SPA. Organizatorów Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” zaskoczyła frekwencja. Publiczność wypełniła dwa poziomy pływalni. Mimo problemów technicznych aktorzy zostali nagrodzeni burzliwymi brawami. Wydaje się, że sam spektakl mógłby być częścią większego projektu poświęconego wrocławskiemu sportowcom. Dla ludzi związanych z NSZZ Solidarność Marek Petruszewicz to także sportowiec, który poinformował Związek o nadzwyczajnych ruchach wojsk. Pod wpływem tej tajnej informacji podjęto z banku pieniądze Solidarności. Za obronę związkowej poligrafii był ciężko pobity w dniu wprowadzenia stanu wojennego. Został skazany na internowanie w Grodkowie. Mimo pogorszenia stanu zdrowia był kolporterem prasy podziemnej. Zmarł 2 października we Wrocławiu.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

**Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” zaprasza na spektakl historyczny**

**WIELKI PLUSSSK**  
Historia Marka Petruszewicza

Basen nr 1 przy ul. Teatralnej 10-12 historyczne miejsce, w którym 18 października 1953 r. Marek Petruszewicz pobił rekord świata w pływaniu stylem klasycznym

18 października 2013 godz. 19.00

scenariusz i reżyseria: Krzysztof Kopka

obsada: Dorota Łukaszewicz-Kwiatkowska, Marzena Oberkorn, Marian Czerski, Jakub Giel (w roli Marka Petruszewicza)

producent wykonawczy: Teatrakcja, Agata Skowrońska-Kartvelishvili

produkcja: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

Wstęp wolny  
Ilość miejsc ograniczona  
miejsca nienumerowane

Dofinansowane ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Teatrakcja

Wrocławskie Centrum SPA





**Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” i Międzyregionalna  
Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zapraszają na:**

**XVI KONKURS PLASTYCZNY**

# **MÓJ DOM, MOJE MIASTO, MOJA OJCZYZNA**

**z okazji 95. rocznicy odzyskania niepodległości**

**Hasło przewodnie konkursu  
BOHATEROWIE NASZEJ HISTORII**

**Regulamin konkursu na stronie: [www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)  
FINAŁ KONKURSU 8 LISTOPADA 2013**



Patronat honorowy:

Prezydent Miasta Wrocławia Rafał Dutkiewicz

Patronat medialny:

„Dolnośląska Solidarność”

Organizatorzy:

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” – Kazimierz Kimso

Przewodnicząca MSOiw – Danuta Utrata

Pełnomocnik Konkursu – Janusz Wolniak



# Ukraina i bezkresna Polska

Jak mogli wygrać nasi piłkarze podczas ostatniego meczu z Ukrainą w Charkowie? Oni, to znaczy polska, narodowa reprezentacja, nie mieli szansy wygrać na punkty, ale mogli przecież obronić swój i nasz zarazem honor. Rozniosło by się to po świecie bardziej niż ich mierne dokonania sportowe. Wobec powiewających na trybunach licznych czarno-czerwonych, flag powinni byli wstrzymać się z wyjściem na boisko. Historia sportu zna bojkoty przez narodowe reprezentacje nie tylko meczy,

którego murach katolickich świątyń na ogół widnieją już tylko tabliczki Pamiątnik Architektury. Jedno wiem na pewno. Oni nie mają nic wspólnego z tamtym tragicznym czasem. W narożniku rynku stoi pianino. Co kwadrans siada przy nim ktoś inny i gra swoją muzykę. Młody pianista improwizuje na tematy z Pink Floydów i jest gorąco oklaskiwany przez gromadzących się przechodniów. Stąd na pewno bliżej do Europy niż z wioski w pobliżu Świrza, gdzie w dniu sierpniowego święta niepodległości Ukrainy, wisiały także

mą i w murowanym, współczesnym na wskroś domu. Horilkę podają nieubłaganie nawet na śniadanie. Na placu przed domostwami stoi świeżo poświęcona figura Matki Boskiej. Można pomodlić się by okrutny czas nie powrócił, ani tu, ani gdzie indziej.

## W pobliskim Świrzu

odwiedzamy położony na wzgórzu nad urokliwym jeziorem zamek polskiego, magnackiego rodu Świrskich. Prawdopodobnie stanie się on wkrótce rezydencją rządową. Obok łni złotopodobnymi kopułami nowa cerkiew. Odrodzenie religijne Ukrainy jest jak wybuch długo tłumionej pod pokrywą pary. Nie ma wioski bez nowej kopuły. Majestatyczne ławy takie jak w Poczajowie odwiedza nie tylko z Ukrainy, ale i przez nowych księży moskiewskich. Tak właśnie, bowiem cerkiew jest tu rozdarta jak i całe państwo. Skłaniająca się ku Moskwie Ukraina Zachodnia, kijowska i oglądająca się wyraźnie na kulturową Europę Ukraina Zachodnia, a więc lwowska. To rodzi wiele paradoksów. Kijów odrzuca przecież zdecydowanie tradycję banderowską, czego wyrazem było choćby memorandum posłów ukraińskiego parlamentu do naszego zdeorientowanego Sejmu. We Lwowie natomiast pomnik Bandery wiecznie żywego stoi.

Dla nas najważniejsze jest naprawdę to co i dla nich. Niech państwo ukraińskie umacnia się w obecnych granicach, włącznie z pięknym Krymem. Nie czeka na nich szczególne szczęście ani od Zachodu, ani ze Wschodu. Na kłopoty związane z chorą tak jak u nas transformacją nałoży bowiem się albo zależność od rosyjskich gazo-naftowych mafii, albo szaber zachodnich, europejskich i amerykańskich banków. Ten wielki i bogaty w żyzną ziemię kraj musi wykształcić własną, nową elitę, która podejmie mądre decyzje. Chcę w to uwierzyć spotykając w Czarnogórskich Karpatach objuczonych plecakami studentów z Kijowskiego Uniwersytetu. Idą już kilka dni graniami, na których nie ma schronisk. Potrzeba im wytrwałości, która przyda się także w dole. Tu oderwani od zakurzonej rzeczywistości mogą tak jak i my, posłuchać na halach orkiestry setek bydłych dzwonek i szumu wodospadów Prutu.



Ruiny klasztoru w Podkamieniu

Przemierzamy ten szlak wielowiekowej tu polskiej historii i kultury. Krzemieniec, Brody, Zbaraż... Ruiny, jak w tragicznym klasztorze Podkamień, gdzie stracono parę setek chroniących się przed okrucieństwami rodaków. Tu i gdzie indziej sakralne mury są często odbudowywane z nasadzonymi kopułami cerkwi. Cmentarze, na których

## zapadają się groby przodków,

a cyrylica wtargnęła na okazalsze, stare mauzolea. Na Łyczakowskim Cmentarzu dowiaduję się z zadbanego grobu Gabrieli Zapolskiej, że napisała kilkadziesiąt powieści i sztuk teatralnych, a ja znam zaledwie kilka. Tu też Konopnicka, Banach, arcybiskup Isakowicz, Grottger umierający tak młodo. Przecież młodsi o kilkanaście lat od niego byli obrońcy Lwowa na

kwaterach Orłat. Cudem oparły się czołgom wysłanym przez pierwszego sekretarza KC KPZR potężne pylony bram tego cmentarza. Czy wiemy na pewno czego broniły pochowane tam dzieciaki? Co z tym dziedzictwem się stanie? Przepadnie, jeśli będziemy tam tylko okazjonalnymi turystami. Odarci z najlepszych elit musimy stworzyć przestrzeń duchową i realną dla tej połowy Ojczyzny, której pozbawił nas Stalin i zdradliwi alianci. W kraju bezwzględnie powinno to być nowoczesne muzeum tych ziem. Najlepiej we Wrocławiu, gdzie tak dbamy teraz o zabytki pruskich Niemiec, po takiej hekatombie jaką nam ten naród uczynił. Polska jest bez Kresów, ale w naszej świadomości ma być bezkresna.

WOJCIECH POPKIEWICZ



Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie

ale całych olimpiad. Flaga Ukrainy jest przecież żółto-niebieska. Flaga odwołujących się do bandyckiej tradycji UPA i Bandery współczesnych nacjonalistów partii Swoboda jest tak bliska kolorystyce faszystowskich Niemiec jak idee, do których się odwołują. Trener Fornalik i jego drużyna zachowali się w myśl rozkwitającej ostatnio zasady:

## Polacy, nic się nie stało

Nikt nie wymordował ponad sto tysięcy Lachów na sposób porównywalny tylko z ludobójstwem w Ruandzie, a może i okrutniej biorąc pod uwagę tortury jakich doznali.

Patrząc na młodych ludzi w letnich kawiarenkach na obrzeżach rynku we Lwowie.

Inaczej niż nasza młodzież, siedzą przy kawie raczej niż przy piwie. Dziewczyny skromnie ubrane. Chłopaki nie przeklinający bezustannie. Śmieją się, zerkają w rozstawione na stolikach laptopy. Pewnie nie szukają w googlach historii swojego kraju, ani tego miasta, na

czerwono-czarne flagi. Chyba niepotrzebnie wdaliśmy się w dyskusję o wołyńskiej tragedii.

To była prowokacja! – wyrzucił z siebie oburzony mieszkaniec wioski.

## Prowokacja?

Czyja? Kto wymordował setkę tysięcy Polaków?

Napięcie rosło i dalsza rozmowa wydawała się bezsensowna. Oto naraz zdarzyło się coś, czego nie mogliśmy przewidzieć. Starszy człowiek, który uchodził za miejscowego pomyślnika, ale co trzeba przyznać od razu za osobę, która cała wioska opiekowała się solidarnie, dał spontaniczne przedstawienie. Bełkocząc, konwulsyjną gestykulacją pokazał ciosy jakie zadawano Polakom. Walił się po karku i wbił dłonie w brzuch. Odcinał wymagowanym toporem kończyny. Jego wrażliwość nie zakłamała prawdy. Wszyscy zamilkli.

Mieszkańcy wioski goszczą nas serdecznie i w drewnianej chacie, gdzie ściany ogaca się na zimę sło-



Lwowski Urząd Miasta



# 90. urodziny kardynała Gulbinowicza



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

**M**sza święta we wrocławskiej katedrze zainaugurowała uroczystości 90. urodzin kardynała Henryka Gulbinowicza. Przewodniczył jej sam jubilat. Homilię wygłosił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Józef Michalik – Polska dziś słabnie i wymiera. Milionowa już emigracja młodych zostawia pustkę. Liczba umarłych w księgach parafialnych przekracza liczbę ochrzczonych. Umiera miłość do dziecka, a rodzina wielodzietna jest dzisiaj piętnowana.

W nabożeństwie wziął udział m.in. wojewoda dolnośląski Aleksander Marek Skorupa, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Obecni byli również przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” przewodniczący Kazimierz Kimso i skarbnik Jarosław Krauze.

Po południu zaś zapełniła się cała Hala Stulecia (5 tys. osób), by świętować 90. urodziny Jego Eminencji Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza. Wrocławianie na stojąco i wielkimi brawami przywitani szacownego Jubilata. Arb. Józef Kupny otworzył część oficjalną, później były przemówienia Arturo Mariego osobistego fotografa Jana Pawła II oraz prezydenta Rafała Dutkiewicza. Wszyscy mówili o wielkim dorobku i autorytecie kardynała. A przed przemówieniem honorowego gościa odbył się przepiękny koncert artystów Opery Wrocławskiej pod dyr. Ewy Michnik. Wykonali oni m.in.



Arturo Mari

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Nie jest to myślenie chrześcijańskie – powiedział Michalik. – Dziś polski Kościół potrzebuje proroków prawdy Bożej. Jesteśmy tu dzisiaj, by podziękować za takiego proroka, ks. kardynała Gulbinowicza, który przyszedł do archidiecezji wrocławskiej, podobnie jak patronka dnia dzisiejszego św. Jadwiga, spoza tego regionu, ale tu się niezwykle dobrze odnalazł – kontynuował ks. abp Józef Michalik.

klasyczne utwory z repertuaru Stanisława Moniuszki i Giuseppe Verdiego.

Na zakończenie przemówił kardynał Gulbinowicz. Jak zwykle skromny i dowcipny, przeproszał, że swoim długim życiem sprawia tyle kłopotów. Po koncercie były nieustające życzenia, kwiaty, prezenty i specjalny pokaz fontanny.

PAWEŁ CHABIŃSKI  
JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Kanonizacja Jana Pawła II

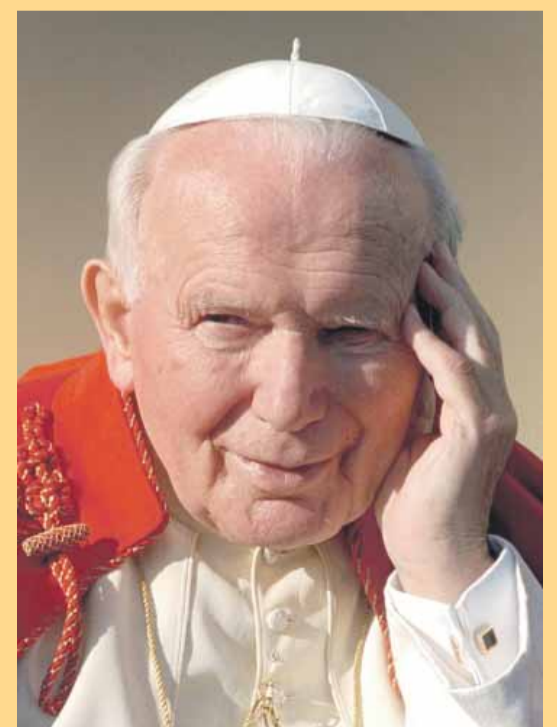
Szanowni Państwo!

W dniu 27 kwietnia 2014 roku w Rzymie odbędzie się kanonizacja błogosławionego Jana Pawła II i błogosławionego Jana XXIII - Papierzy, którzy zostaną Świętymi!

Dolnośląska Solidarność współorganizuje przy udziale biur podróży pielgrzymki na tę doniosłą uroczystość: Biuro Podróży „Odyseusz” oferuje trzy warianty pielgrzymek - 7, 9 i 11 dniowe wyjazdy autokarowe. Biuro Podróży „Pelegrinus” oferuje 6 dniową pielgrzymkę autokarową. Biuro Podróży „Panorama” oferuje pięć wariantów pielgrzymek - jedna samolotowa i cztery autokarowe. Szczegóły wszystkich ofert znajdziecie Państwo na stronie Dolnośląskiej Solidarności oraz w e-mailach przesłanych do wszystkich Organizacji i agend naszego Regionu, które posiadają i przekazały do Regionu pocztę elektroniczną.

Serdecznie zapraszam wszystkich chętnych do pielgrzymowania na tę wyjątkową uroczystość.

KOORDYNATOR PIELGRZYMEK  
WALENTY STYRCZ



FOT. JANUSZ WOLNIAK